

O spektaklu „Kura nie jest ptakiem, Ukraina nie jest za granicą” teatru Ted’, nádech a leť:

- „KaŹda opowieść o wojnie zdaje się być skazana na klęskę. Nie można bowiem opowiedzieć piekła... Dawid Zelinka i jego zespół podjęli się jednak tego niemożliwego zadania. Odnajdując, opisując i kompilując w jedną całość historie świadków działań wojennych i tradycyjne pieśni z Rosji i Ukrainy, zespół stworzył spektakl który opiera się na piorunującej sile poszczególnych głosów i obrazów. Sceniczny odpowiednik chaosu i niesprawiedliwości wojny. W chropowatej strukturze przedstawienia objawia się mechanizm ogłupiania, zastraszania, niszczenia, wobec którego wszelkie życie nie ma już wartości. Rzeczy przed chwilą niewyobraŹalne stają się normalnością. Stół kuchenny staje się – zamiast miejsca dzielenia się chlebem – miejscem obdzielania śmiercią, jej wspomnieniem, narzędziem do przywoływania świata, który runął. **Magdalena Hasiuk**

- „Z teatralnych desek padły ważne treści. Przejmujące i prawdziwe, oprawione w piękne obrazy. Jedyne czego zabrakło, to jednej spójnej opowieści w tych wielu historiach.” **Kasia Hora**

- „Ujęło mnie ukazywanie wojny przez proste, codzienne czynności – gotowanie zupy, pranie bielizny, rekonstrukcja działań wojennych na stole, za pomocą tego co znajduje się pod ręką. Wszystko w bezpretensjonalnych zabiegach formalnych. W punkt.” **Wiktor Karczoch**